

**Ks. MARIAN MORAWSKI SI**  
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

**KAZANIE**  
**NA UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA**  
**NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**



KRAKÓW 2021

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



**KAZANIE**  
**na uroczystość Zwiastowania**  
**Najświętszej Maryi Panny <sup>(1)</sup>**

Ks. MARIAN MORAWSKI SI

*"Posłany jest anioł Gabriel od Boga... do Panny" (Łk. 1, 26)*

Dzisiaj obchodzimy, najmilsi w Panu, rocznicę najważniejszego zdarzenia od początku świata; obchodzimy pamiątkę największego z dzieł, jakie Bóg wszechmocny uczynił i uczynić może – tej najwyższej tajemnicy, którą Paweł św. zowie wielką tajemnicą miłości – "*magnum pietatis sacramentum*" – objawioną w ciele, okazaną aniołom, opowiedzianą narodom, a co najważniejsza – uwierzoną na świecie (1 Tymot. 3, 16). Święto dzisiejsze albowiem przypomina nam ten dzień, w którym za zwiastowaniem anielskim w żywocie przeczystej Panny Słowo stało się ciałem.

Przenieśmy się myślą w owe czasy, dziewiętnaście wieków przed nami, kiedy jeszcze świat oczekiwał spełnienia tej tajemnicy. Naród ludzki spodłony bałwochwalstwem, jęcząc pod jarzmem szatana i najszkaradniejszych namiętności, wyglądał obiecane Wybawiciela. Nieliczni podówczas sprawiedliwi, patrząc na spustoszenie ziemi, wznosili ku niebu ramiona, wzdychali słowami Proroków: "*Ześlij, Panie, Baranka panującego ziemi*" (Izaj. 16, 1). "*Spuśćcie rosę, niebiososa, z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem Sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela*" (Izaj. 45, 8.). Już wreszcie dojrzały czasy, przez Proroków określone. Bóg w swej nieskończonej dobroci, zamiast mścić się nad światem, który Go obrażał i bluźnił, lituje się nad jego nędzą i zaślepieniem, i już ma wykonać obietnicę swoją, pierwszemu człowiekowi uczynioną i tylekrotnie przez 40 wieków odnawianą: już Słowo ma się stać ciałem, aby mieszkać między nami.

Patrzcie, najmilsi, i podziwiajcie, w jaki sposób Bóg najwyższy sprawia tę wielką tajemnicę miłości: "*Posłany jest anioł Gabriel od Boga*". Gabriel, jeden z najwyższych książąt dworu niebieskiego. Cóż to za poselstwo tak ważne? Czy ma on przed samym przyjściem Mesjasza, nowego wskrzesić proroka? O nie, daleko wznioślejsze jest jego poselstwo! W zamiary mądrości Boskiej wchodzi, aby Syn Boży, przychodząc na odkupienie ludzi, przyjął, nie jakieś ciało z niczego stworzone, ale ciało z Adama, aby to samo ciało, które w Adamie było grzechem skalane, w Synu Bożym zostało uświęconym i ubóstwionym, i aby tym prawdziwiej Syn Boży był synem człowieczym, tym ściślej bratem naszym. A przeto jedna z córek Adama ma być prawdziwą matką Słowa wcielonego.

I oto z tym poselstwem od Boga zstępuje zwiastun niebieski. A dokądże dąży? Jakież kraj posiada tę błogosławioną między niewiastami? W jakiej stolicy, na jakim tronie zasiada ta wybrana od Boga na Matkę Bożą i Królową nieba i



ziemi? "Posłany jest anioł Gabriel od Boga – mówi Ewangelia – do miasta galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Maryja". O niezgłębiona przepaści Boskich wyroków! Kraj wzgardzony, nieznaczone miasteczko, domek ubogi; a tam młodziuchna, nieznana światu Dziewica, poślubiona biednemu rzemieślnikowi – oto gdzie zawitał książę niebieski z wielkim poselstwem od Boga; oto którą Bóg obrał, aby była Matką Syna Bożego!



O Błogosławiona między niewiastami! czymś tak przynęciła oczy Twego Stwórcy? Czemuż Ciebie, tak niską i wzgardzoną w oczach ludzi, Ciebie, o której świat ani wiedział, na tak wielkie rzeczy obrał? Cóż tak wielkiego ujrzał "w niskości służebnicy swojej"? Nad tym się dzisiaj zastanawiać będziemy, rozmyślając dzisiejszą Ewangelię i uważając, jakie przedziwne cnoty okazujesz w Twojej rozmowie z aniołem. A Ty, o przeczysta Panno i błogosławiona Matko, uprosz nam łaskę poznania tych cnót, przyjęcia ich do serca i gorliwego naśladowania Twych świętych przykładów. – "Zdrowaś Maryjo".

Być Matką Boską jest rzeczą tak przewyższającą wszelki porządek stworzenia, że żadna istota stworzona na tę godność zasłużyć, w właściwym znaczeniu tego słowa, nie może. Jednakowoż, według ogólnego mniemania Ojców Kościoła, Najświętsza Panna tak doskonale odpowiadała wszystkim łaskom, jakimi Ją Bóg obdarzał, że stała się ze wszystkich stworzeń najgodniejszą i najsposobniejszą do tego przedziwnego zbliżenia się do Boga i uczestnictwa w dziele Wcielenia Słowa. Można więc powiedzieć przybliżonym sposobem, i tak się wyrażają Ojcowie święci, że ta błogosławiona dusza pięknnością swoją, bogactwem swych cnót zachwycała niejako oczy Boga i przyciągnęła Go do swego łona. Wszystkie zapewne cnoty Maryi do tego się przyczyniły; ale może niektóre szczególnie zwracały Jego uwagę, gdy Ją obrał za Matkę. Bernard św. wymienia jako takie pokorę i czystość, te dwie cnoty, które i duszę i ciało najbardziej przysposabiają do zjednoczenia się z Bogiem: "*Panieństwem – mówi – podobala się, a pokorą poczęła*". Za jego zdaniem pójdziemy tym chętniej, że te dwie cnoty najbardziej, jak się zdaje, jaśnieją w dzisiejszej tajemnicy Zwiastowania.

1. "*Wysoki Pan – mówi Psalmista – a na niskie patrzy; a wysokie z daleka poznaje*" (Ps. 137, 6). Pełne jest Pismo św. tej nauki Ducha Świętego, że pokora jest koniecznym warunkiem i najlepszym przysposobieniem do otrzymania wielkich darów Bożych. I tak rzeczywiście być musi. Pan Bóg bowiem wszystko czyni dla swej chwały; a nikt się tak bardzo temu Boskiemu zamiarowi nie przeciwi, jak pyszny, który zamiast Bogu cześć oddawać za to, co w nim jest dobrego, i uznawać, że to wszystko Boże, chełpi się tym i wynosi, jakoby swoją własnością, a tym sposobem kradnie Bogu Jego chwałę. Jakże takiemu Bóg może hojnie darów swych udzielać, kiedy celem tych darów jest chwała Boża? Dlatego to mówi Duch Święty: "*Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje*" (Jakub 4, 6). Bo pokorni, choć najobficiej od Boga obdarzeni, nic sobie chwały nie zatrzymują, niczego sobie nie przypisują, lecz wszystko do Boga, źródła wszelkiego dobra, odnoszą, Jego za wszystko chwałą.

Inną też głęboką tego przyczynę daje św. Augustyn. Aby otrzymać dary Boże – mówi – trzeba być próżnym siebie samego; Bóg bowiem nie znajduje miejsca w sercu pełnym siebie, zajęтым miłością własną i cieniem siebie. Pokora zaś, przez wzdarcie siebie, zapomnienie i wyniszczenie siebie, czyni w duszy mistyczną próżnię, która Majestat Boski ku sobie skłania; a im zupełniejsza jest w sercu ta próżnia siebie, im głębsza pokora, tam bardziej Bóg się temu sercu udziela, według słowa Pisma: *Przepaść przyzywa przepaść* (Ps. 41, 8).



Już zaś w tej tajemnicy, którą dziś obchodzimy, chodziło o największe udzielenie się Boga, jakie tylko szczere stworzenie otrzymać mogło: Bóg szukał dziewicy, którą by obrał za matkę; czegoż więc bardziej miał szukać w swej wybranej, jak pokory? Czego od Niej bardziej żądać, jak wyniszczenia najzupełniejszego siebie samej, jak wypróżnienia się najdoskonalszego z wszelkiego względu na siebie, u stóp Boskiego Majestatu? Tę więc Dziewicę obrał, w której to usposobienie w najwyższym stopniu znalazł.



Maryja, choć wszelkimi skarbami nieba uposażona, przez to właśnie, że była najpokorniejszą ze służebnic Pańskich, stała się Matką Boga Wcielonego – "*humilitate concepit*". Sama o tym daje świadectwo w swej przedziwnej pieśni, którą słusznie św. Ambroży zowie zachwytem pokory: "*Wejrzał na niskość służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody*" (Łk. 1, 48). Tak jest: "*Odtąd!*". Nie stąd, iż była córką Dawidową, z rodu królewskiego; nie stąd, iż była panną mądrą, panną roztropną, panną przedziwną, zwierciadłem sprawiedliwości; nie stąd, że była uposażoną wszelkimi darami natury i łaski, ponad wszystkie córki Adamowe, wedle słów Pisma: "*Wiele córek zebrało bogactwa, Tyś przewyższyła wszystkie*" (Przypow. 31, 29), ale iż była najpokorniejszą, przeto spojrzął Pan na niskość Twoją, na pokorne wyniszczenie Twego serca, i uczynił Ci wielkie rzeczy, i błogosławioną Cię zwać będą wszystkie pokolenia i narody.

Cóż więc było tak przedziwnego w pokorze Maryi? Przypatrzmy się jej, ile możemy, a postrzeżemy w niej doskonałości, którym żadna inna pokora wyrównać nie może.

Uznawać swoją nicość, kiedy się jest niczym, kiedy się czuje zupełny brak cnót i zasług, jest to pokora bardzo słuszna, lecz taka pokora nie jest bardzo trudną, ni bardzo zasługującą. Już daleko zacniejsza jest pokora Świętych, którym nie tajne były wielkie dary, jakimi ich Bóg obdarzał, a mimo tego umieli się nie wynosić i pokornymi zostawać. Lecz i oni mieli swoje ułomności, swoje choć lekkie upadki, które im wielki dawały powód do gardzenia sobą i uznawania swej niemocy. Lecz nie mieć ani cienia grzechu lub niedoskonałości, posiadać wszystkie cnoty, ubogaconym być najprzedziwniejszymi darami Bożymi – a przy tym wszystkim być pokornym i niczym w swoich oczach, nie dopuszczać swemu sercu najmniejszego zamiłowania w sobie, a wciąż w najgłębszym uniżeniu zostając, całej zgoła chwały z tych darów dla Boga tylko pragnąć i Bogu samemu ją oddawać – to jest nadludzka i nadanielska pokora. Taką pokorę tylko w samej Maryi Bóg ujrzał, i dlatego uchylił ku Niej swój Majestat: "*Wejrzał na niskość służebnicy swojej*".

Nie dosyć na tym.

Największa próba pokory jest wywyższenie i pochwała; rzadka cnota, która by tę próbę bez jakiej skazy przeszła. Pospolicie osoby nawet najpokorniejsze, póki były w zapomnieniu i poniżeniu, gdy potem wystawione są na podziw i na pochwały, nie umieją bronić swemu sercu upodobania w sobie i próżnej wyniosłości. Nie taką jest pokora Maryi. Wystawiona jest na największą próbę, bo na najwyższą godność, na najszczytniejsze pochwały. Lecz im więcej Maryję wynoszą, tym bardziej się Ona uniza; im więcej Ją chwala, tym bardziej uznaje swą nicość. Przypomnijmy sobie, cośmy słyszeli w dzisiejszej Ewangelii: Nie człowiek jaki, którego sąd błędny, ale archanioł od Boga uroczyście posłany, wita Ją łaski pełną, z Panem złączoną, błogosławioną między niewiastami. A Maryja się trwoży, i myśli, jakie by to było pozdrowienie, bo nie przypuszcza w swej pokorze, aby takie pochwały do Niej się mogły odnosić. Anioł Ją ubezpiecza, zwiastuje Jej, że będzie matką wielkiego Króla, mającego panować w domu Dawidowym na wieki, oczekiwanego Mesjasza, Syna Boga Najwyższego. A Maryja jeszcze się wzbrania, jakoby wierzyć nie mogła. Anioł Jej tłumaczy tajemnicę Wcielenia, daje Jej poznać, że Bóg wszechmocny do spełnienia swych zamiarów oczekuje Jej przyzwolenia; wtedy dopiero Maryja, musząc przyjąć godność Matki Najwyższego, nie znajduje dla siebie innej nazwy, jak służebnicy posłusznej.

Odpowiada z przedziwną prostotą: *"Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego"*.



O przepaści, pokoro Maryi, podziwienie nieba i ziemi, powiem nawet, podziwienie samego Boga! bo czemuż bym nie miał powiedzieć, że ten sam Bóg, który podziwiał, według Ewangelii, wiarę setnika i Chananejki, podziwiał także nierównie przedziwniejszą pokorę Maryi. I owszem więcej powiem: tak bardzo się nią zachwycił, że gdy się Maryja przed Nim unizła, On się w Niej jeszcze bardziej unżył. *Przepaść przyzywa przepaść* (Ps. 41, 8). Przepaść pokory Maryi przyciągnęła jeszcze głębszą i niezmierną przepaść wyniszczenia się Boga. Wyniszczenia się, mówię, bo nie znalazł Paweł św. innego słowa, aby wyrazić tę przerażającą wszelki rozum ludzki tajemnicę Boga, unizającego swój majestat aż do nędznego plemienia robaczek ziemskich i stającego się człowiekiem: *"Który będąc w postaci Boskiej – mówi Paweł św. – wyniszczył samego siebie, przyjmwszy postać sługi"* (Filip. 2, 6-7).

Ach, najmils! ponieważ przepaść przyciąga przepaść, niechaj przepaść pokory Maryi z przepaścią wyniszczenia się Boga Zbawiciela przywoła trzecią przepaść pokory w nas samych, aby stąd powstał zgodny i pełny hymn chwały Najwyższego. Jeśliście chrześcijanami, najmils, *"to samo czujcie w sobie – mówi tenże Paweł św. – co i w Chrystusie Jezusie"* (Filip. 2, 5) tj. uczucia wyniszczającego się Jezusa naśladujcie i sobie przywłaszczcie. Cóż to za krzyżująca sprzeczność: aby co jest najzacniejszego na świecie Bóg Wcielony i Matka Jego, tak głęboką pokorą się wyniszczali, a chrześcijanin, z profesji naśladowca Chrystusa, a grzesznik, którego miejsce właściwe byłoby w przepaści piekielnej, wynosiłby się w swej dumie, wysoko by o sobie trzymał, szukałby u wszystkich pochwał, nie chciałby znieść najmniejszego upokorzenia i umartwienia własnej miłości!



Najmilsi moi, jeśli pragniemy hojnych łask i darów Bożych, jeśli chcemy kiedy prawdziwej cnoty dostąpić, jeśli się lękamy odwrócenia się od nas Boga, bądźmy pokornymi i małuczkimi w oczach swoich; miejmy zawsze swoją nicość i złość przed oczyma. "*Na kogóż wejrzę – mówi Pan – jedno na ubożuchnego i na skruszonego duchem?*" (Izaj. 66, 2).

2. Nie dosyć do przyjęcia darów Bożych i samego Boga, że dusza jest wypróbnioną z siebie samej przez pokorę, musi i ciało być poświęcone Bogu świętością czystości i ozdobione jej nadziemskim blaskiem. Wszyscy pojmujecie, że Bóg chcąc się narodzić z niewiasty, nie mógł mieć innej matki, jak pannę. W tym poczuciu chrześcijańskim już odgadujecie, najmilsi, przedziwny stosunek czystości do Boga i całą godność i piękność tej cnoty.

Lecz uważcie, jak się to objawia w dzisiejszej tajemnicy.

"*Posłany jest anioł Gabriel od Boga... do Panny*". Oto trzy rodzaje czystości: czystość niepojęta świętości Boskiej, czystość Anielska i czystość Panieńska, wchodzi w skład tej najczystszej tajemnicy, i same zmawiają się między sobą o sposobie Wcielenia Boga. Bo tylko co najczystsze, może tak blisko przystąpić do czystości Boskiej. Słuchajmy ich rozmowy. Anioł rzekł: "*Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą...*". Maryja, gdy usłyszała, zatrwożyła się. Gdyby Maryja należała do tych panien, które tylko ciałem są pannami, a nie sercem, które nie szanują nad wszystkie skarby tego skarbu panieństwa, to powitanie to nie przestraszyłoby Jej; te pochwały, zamiast Ją zatrwożyć, mile by Jej podchlebiły. Ale Maryja się trwoży tą piękną trwogą, którą wywołuje tkliwa skromność Panny, Bogu wiernej; trwoży się, bo wie, że pannie nie godzi się poufale i na osobności rozmawiać jak tylko z samym Bogiem; bo wie, że panna powinna się lękać zbyt wolnych obyczajów świata. Trwoży się i uważa, jakie by to było powitanie: bo wie, że pochwały chętnie przyjmowane lub nawet spokojnie słuchane są trucizną, jadem wężowym. Oto Panna wierna, Panna roztropna!

Anioł mówi dalej: "*Nie bój się, Maryjo, oto poczniesz i porodzisz syna; ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego*". Cóż na to Maryja? "*Jakoż się to stanie – odpowiada – gdyż męża nie znam?*". Obiecujesz mi, że będę Matką Boską, alem ja Bogu poświęciła mą czystość. Wytlumacz mi, jako się to stanie; bo jeśli moja czystość miałaby ponieść najlżejszą skazę, wolę się wyrzec twych obietnic. Niechaj inna będzie Matką Boga. O przedziwna, heroiczna stałości Panny! Oby wiele znalazła naśladowniczek! Maryja wszystko dla czystości poświęca, wyżej ją ceni niż macierzyństwo Boga, niż wywyższenie ponad wszystkie stworzenia.

"*Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?*" – pyta Maryja. Otóż właśnie dlatego, że męża nie znasz – odpowiada Augustyn św. – staniesz się Matką Boga; gdyby bowiem najmniejszy pyłek przyćmił blask Twego panieństwa, nie byłabyś zdolną do tak ścisłego połączenia z Bogiem. Ale bądź bezpieczna; oto Ci anioł tłumaczy cud czystości, jakim Bóg najświętszy pocznie się w Tobie. Uważcie, najmilsi, jaki w tych słowach anioła jaśniej blask czystości, jakie dobrane, kryształowe słowa: "*Duch Święty – mówi – zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie; przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym*".

Wtedy Maryja zrozumiała, uchyliła głowę, a gdy w pokorze wymawiała "*niech się stanie*", Słowo, które było na początku u Boga (Jan 1, 1), stało się ciałem. I tak Bóg, który był uczynił rozbrat z ciałem dla jego zepsucia i powiedział za czasu potopu: "*Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem*" (Rodz. 6, 3) – teraz, widząc w Maryi to ciało uświęcone panieństwem, znowu się ku niemu skłonił, i sam się stał ciałem: "*A Słowo stało się ciałem*" (Jan. 1, 14).

Najmilsi w Panu! "*wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami z członka*" (1 Korynt. 12, 27); nie moje to słowa, ale Pawła św. Tymi słowami was do czystości wzywa. Pogan namawiałby do tej cnoty, ukazując im piękność jej, a brzydkość przeciwnego występku, oraz szkody, jakie duchowi i ciału przynosi; Żydów odstraszałby od tego grzechu, grożąc im gniewem Bożym, tym strasznym gniewem, który w perzynę obrócił Sodomę i Gomorę, a ogniem w piekle palić będzie ciała nieczystych. Ale chrześcijanom wznioślejszą podaje pobudkę: Jesteście braćmi Jezusa, od kiedy Bóg przyjął wasze ciało; tym bardziej, od kiedy was swym najświętszym Ciałem nakarmił, jesteście krewnymi Boga Wcielonego; jesteście mistycznym, lecz prawdziwym sposobem członkami Jego Ciała i świątynią Jego Bóstwa. Czyż nie zgroza by była, abyście i wy, chrześcijanie, ciała swoje tak święte znieważać mieli? Samego Chrystusa przez to byście znieważyli – jak mówi św. Paweł w wyrazach pełnych strasznej energii i prawdy (1 Korynt. 6, 15).

O Pawle św., jakim byś się szalem świętej gorliwości uniósł, gdybyś stanął pośród dzisiejszej naszej społeczności, która się chrześcijańską zowie? Ile to nieszczęśliwych ofiar podlej namiętności, nawet w kwiecie wieku, i wśród wiejskiego ludu, i pośród najzaciejszych rodzin! Niestety zaraza, która już tyle krajów pogranicznych spustoszyła i do zupełnego rozstroju społeczeństwa przywiodła, i do nas wszystkimi szparami się wciska, pod rozmaitymi kształtami i pozorami się narzuca. To literatura rozwiązała – to swawolne dziennikarstwo –

to widowiska nieuczciwe – to sztuka nie znająca wstydu – to wyzwolone jakieś wychowanie, nie tylko chłopców ale i dziewcząt, tych dziewcząt, które Bóg na to przeznaczył, aby były kiedyś wśród chrześcijańskich rodzin aniołami stróżami wiary i cnoty – to także pewna wolność w stosunkach towarzyskich, bynajmniej niezgodna ze skromnością chrześcijańską i ze surowymi obyczajami naszych ojców – oto tyle kanałów, którymi płynie ów jad piekielny i nurtuje naszą biedną ojczyznę. Nawet zdrowe i silne piersi zakazić się mogą w atmosferze przepełnionej trującymi wyziewami, a cóż powiedzieć o tych wątłych, duchowo niedokarmionych, chciwych używania istotach, z jakich się składa wielka część młodzieży naszej? Jakżeż nie mają słabnąć, wyradzać się, chorować, umierać duchowo?

Nie łudźmy się, najmils! Społeczeństwo nasze jest winne, że się w nim zmysł moralny stępił, że nie ceni należycie tej przepięknej cnoty czystości, która jest podstawą nie tylko pobożności, ale i całego zdrowia duszy i hartu i piękności charakteru; że byle jaki pretekst: sztuki, literatury, zabawy, wymogów światowych, usprawiedliwia w jego oczach narażenie tego klejnotu, szarganie go w błocie, obrażanie Boga, miłośnika czystości!

O Jezu ukrzyżowany! przepraszamy na klęczkach Twój Majestat obrażony. Nie karz nas, jakeśmy zasłużyli, ale wybaw nas z tego potopu zepsucia! Któryś cierpiał za nas rany, zmiłuj się nad nami!





O Maryjo czysta i pokorna! Tyś Twą pokorą niezgłębianą i nadanielską czystością stała się Matką Boga; te cnoty nade wszystko miłujesz i pragniesz je widzieć w Twych dzieciach. Oto Ci mówią serca nasze, jak bardzo i my pragniemy Cię w nich naśladować. Dopomóż nam Twą wszechmocną przyczyną! Naucz nas, jak się mamy przed Bogiem wyniszczać, z miłości własnej wyzuwać, w swoich oczach i przed ludźmi poniżać. Naucz nas, tych osobliwie, którzy mają szczęście żyć w stanie czystości, z jaką mamy czujnością i roztropnością tego skarbu pilnować, gotowi wszystko i życie dla niego poświęcić. Abyśmy tak przysposobili się do najściślejszego połączenia się z Bogiem; i z duszy i ciała naszego nieustannie Bogu składali ofiarę czystą na wonność słodkości. Amen.

*O. Marian Morawski SJ*

---

Ks. Marian Morawski SJ (b. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego), *Kazania i szkice*. Kraków 1921, ss. 138-146. (2)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

NIHIL OBSTAT.

J. Urban SI

L. 5610/21.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z KSIĄŻĘCO-BISKUPIEJ KURII

Kraków, dnia 20 maja 1921.

† **Adam Stefan**

X. Wład. Miś

Kanclerz.

---

**Przypisy:**

(1) Mówione w Krakowie 1872 r.

(2) Por. 1) Ks. Marian Morawski SI, a) [Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#) c) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.](#) d) [Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła.](#) e) [O ofierze krzyża.](#) f) [O męce Pana Jezusa. Kazanie na Wielki Piątek.](#) g) [O Mądrości Krzyża. Kazanie na uroczystość św. Katarzyny.](#) h) [Kazanie na niedzielę Zielonych Świątek. Czym jest Duch Święty w Kościele?](#) i) [O ofierze Serca Jezusowego w Najświętszym Sakramencie.](#) j) [Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.](#) k) [Zarys nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.](#) l) [Kazanie na uroczystość Serca Maryi.](#) m) [Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.](#) n) [Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.](#) o) [Kazanie na uroczystość św. Franciszka Ksawerego.](#) p) [Świętych Obcowanie. Komunia z niebem. Pożycie mieszkańców nieba między sobą. Obcowanie ich z nami.](#) q) [Konferencja o poznaniu samego siebie.](#) r) [O Kościele jako znaku, któremu się sprzeciwiają.](#) s) [Wieczory nad Lemanem. Co robić.](#) t) [Filozofia i jej zadanie.](#) u) [Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki.](#) v) [Podpieracz katolicyzmu.](#) w) ["Wyznania" liberała.](#) x) ["Spowiedź" Lwa Tolstoja.](#) y) [Rezenzja "Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza.](#) z) [Klasycyzm w szkołach średnich.](#) aa) [U stóp Sfinksa.](#) bb) [Rzym – Koloseum. \(Wrażenia z podróży\).](#) cc) [Narodowość wobec filozofii i wobec chrystianizmu.](#) dd) [Słowo prawdy.](#) ee) [Referat o szkole katolickiej. \(Wygłoszony na Wiecu katolickim w Krakowie\).](#) ff) [Encyklika Leona XIII "Immortale Dei" i liberalizm. \(Teoria liberalna a chrześcijańska o państwie\).](#) gg) [Homilia na Niedzielę Wielkanocną.](#)

2) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, [Potrójny sojusz Słowa wcielonego z ludzkością. Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi.](#)

3) Ks. Antoni Langer SI, [Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.](#)

4) Św. Alfons Maria Liguori, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy. Cz. I-II.](#) b) [Myśli pobożne.](#) c) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\).](#) d) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.](#)

5) Ks. Alfons Rodriguez SI, [O doskonałości chrześcijańskiej.](#)

6) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroicznych.](#)

7) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej.](#)

8) Ks. Edward Górski, a) [Księga Psalmów. Tekst i komentarz.](#) b) [Jezus Chrystus w świetle Ewangelii.](#) c) [Listy świętego Pawła.](#)

9) P. Jacobus Tirinus SI, [In universam Sacram Scripturam commentarius.](#) Tom. IV. [Novum Testamentum.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXI, Kraków 2021